Warszawa.

№ 114. Rok 1860.

CIEPŁA dziś rano stopni 7.
CIEPŁA wczoraj w południe stopni 11.
JUTRO Św. Atanazego.

KRONIKA

Wtorek.

Dnia 19 Kwietnia. / 1 Maja.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 4 min. 30.
ZACHÓD „ „ 7 „ 24.
WYSOKOŚĆ wody na Wiśle stóp 5 cali 9.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2^1/_2$, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

— *Z Petersburga dnia* 8 (20) *kwietnia* —

We Czwartek, dnia 31-go marca, w Małej Cerkwi Pałacu Zimowego, przyjmowali Kommuniją świętą: NAJJAŚNIEJSI CESARZ i CESARZOWA MARYA ALEXANDRÓWNA ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE: WIELCY KSIĄŻĘTA ALEXY i SERGIJUSZ ALEXANDROWICZE, WIELKA KSIĘŻNICZKA MARYA ALEXANDRÓWNA, i WIELCY KSIĄŻĘTA: KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ, MIKOŁAJ i KONSTANTY KONSTANTYNOWICZE, MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ Młodszy, WIELKIE KSIĘŻNE ALEXANDRA JÓZEFÓWNA i ALEXANDRA PIOTRÓWNA i WIELKIE KSIĘŻNICZKI OLGA i WIARA KONSTANTYNÓWNY.



— Bractwo serca Maryi wybudowało z funduszów składkowych w mieście Lublinie kaplicę w stylu gotyckim. W dniu 1go maja, czyli dzisiaj ma ona być uroczyście poświęconą. Ojciec Prokop Prowincyał i ojciec Gwardyan ze zgromadzenia ks. Kapucynów w Warszawie udali się do Lublina, ażeby być przytomnemi tej uroczystości.

— Użyteczną nowością w naszej stolicy, są skrzynki na rogach niektórych ulic do wkładania obstalunków, na odwożenie rozmaitych ciężarów do kolei żelaznej, skrzynki te tem się odróżniają od pocztowych, że mają na froncie wymalowany parowóz.

— Wkrótce ma wyjść zapowiedziane dzieło Wiktora Dłużniewskiego, pod tytułem Pogląd na dzieje ludzkie z dwunastu punktów równoległych względem siebie. Punkta te oznaczone są dwunastu godłami t. j. sześciu w świecie przedchrześcijańskim i sześciu w świecie chrześcijańskim, a mianowicie: 1. Mojżesz $1488^1/_2$ roku przed nar. Chr.; 2. Troja (1184); 3. Likurg $879^1/_2$; 4. Solon (575); 5. Septuaginta ($270^1/_2$); 6. Chrystus na Krzyżu (33 przed nar. Chr.); 7. Konstantyn W. ($337^1/_2$) 8. Omar (642); 9. Otto W. i Olga (947); 10. Ludwik S. i Tatarszczyzna (1250); 11. Karol V (1556); 12. Napoleon III (1860). Są to punkta czyli węzły kulminacyjne oddalone od siebie o lat $304^1/_3$.

Druk będzie obejmował około 10 ar. w 16-ce. Prenumerata bez przedpłaty złp. 5. Po wyjściu dziełka cena podwyższoną będzie do 1 rs. Do tego dziełka dodaną będzie litografowana karta chronologiczna.

Autor odwołuje się do umieszczonych artykułów w Gazecie Warszawskiej z dnia 1go stycznia 1859 roku, i do swojej odpowiedzi na czynione mu zarzuty w Kronice Wiadomości Krajowych i Zagranicznych z dnia 31 lipca r. z., oraz do korzystnego ocenienia swej pracy przez Redaktora Gazety Codziennej z dnia 10 października r. z.

Do ogłoszenia prenumeraty powoduje autora jedynie chęć przekonania się, czy liczba przyszłych nabywców dziełka będzie dostateczną do pokrycia kosztów wydania.

Prenumerata przyjmuje się w księgarni polskiej A. Dzwonkowskiego i Spółki, ulica Miodowa Nr. 482J4.

— Magazyn Mód Nr. 8 opuścił prassę i zawiera artykuły: Rodzina Robusti (dokończenie).—Pamięci Fabiana Sebastyana Acerna (Klonowicza) przez Wł. Syrokomlę.—Korespondencya z Paryża.—Korespondencya z podróży.—Sprawozdanie tygodniowe.—Rozmaitości.—Szarada.—Mody.—Nowości zagraniczne.—Wzmianka o butach.—Opis haftu i kroju bielizny damskiej.—Przypomnienia ogrodnicze.—Doniesienia.

— Dnia 29 kwietnia, to jest w niedzielę, w domu W. K···· przy ulicy Nowy Świat, odegrano na korzyść ubogich, trzy komedye: *Pierwsza lepsza*, *Odludki i poeta*, Fredry, oraz *Narzeczona*, Korzeniowskiego. Chociaż nie należy się krytykować gry osób poświęcających się w celu tak szlachetnym, ale wszystkie panie amatorki, szczególniej zaś panna Emilia J..... panowie Zl... Ch..., i Dob... artystycznie odegrali swoje role i prawdziwą sprawili przyjemność licznie zebranemu towarzystwu.

Po ukończonem przedstawieniu tych trzech komedyi, gospodyni domu zaproponowała tańce, które trwały do późna, przy ogólnem wesołem usposobieniu najzupełniej zadowolnionych gości.

— Czytamy w czasie krakowskim, dnia 28 kwietnia: Wystawa obrazów w salach towarzystwa sztuk pięknych przy ulicy Brackiej, otwartą tylko jeszcze będzie do d. 8 maja,

SYN OBYWATELSKI.

OBRAZEK

przez **Alexandra Niewiarowskiego.**

Dalszy ciąg,—patrz Nr. 113.

—Ja zaś, odpowiem panu, że nie poczytuję się winnym tego zerwania. W stosunku naszym żądałem tylko jednej, drogiej każdemu rzeczy: swobody działania. Pan mi jej zaprzeczyłeś. Nadto, szanowny panie, obłożyłeś mię w tej chwili ciężarem wymownego kazania, w którego zwrotach krasomówczych dostrzegłem wiele niegrzeczności... Otóż, chcę panu dać dowód że pamiętam tylko dobre, które dawniej otrzymałem od pana, i zapominam doznanej obelgi. Za to, proszę pana, abyś przez wzgląd na moich rodziców, w których domu znalazłeś gościnność i serdeczną przyjaźń, nie zatruwał im życia opisywaniem czarnej strony mojej, jak mówisz, straconej młodości. Niech rozstanie się nasze ma dla nich jakiś naturalny powód, tem więcej że ja doprawdy, żadnej nienawiści do pana nie czuję, chcę być wolnym tylko..... Do licha! zawołał nagle, po jakiejś pauzie, wybuchając śmiechem—bo i o cóż nam idzie? Pan jesteś człowiekiem poważnym dzisiaj, gdy już przeszalałeś swoje na świecie, ja zaczynam dopiero żyć... Nie bądź że egoistą i pozwól mi dzisiaj czynić to, co sam dawniej czyniłeś. Doprawdy, niewiem dla czegoby moja skłonność do małej *Fanny* była tak ważnym i tak tragicznym wypadkiem? Co do mnie, sądzę że dobra ta istota w tem tylko różni się od innych swoich koleżanek, że bardzo lubi brylanty, że tańczy niekiedy bez taktu na scenie i że ma przyjaciela... Anglika. Prawda! są to wady... ależ za to, mój panie, Fanny ma wyborne przymioty! Jak ona ślicznie umie się bawić!! Nie rozumiem co to komu lub mnie szkodzić może, że mam słabość dla tej dobrej i lekkiej istoty.

—Mylisz się pan podwójnie, rzekł Anastazy najprzód, pańska słabość do tej filutki paryzkiej jest niebezpieczna i grozi zwichnięciem całego życia, bo ta dobra i lekka osoba... jest zimną i wyrachowaną zalotnicą. Gdybyż jeszcze była głupią jak inne jej koleżanki, mniej dbałbym o pańską dla niej namiętność, lecz ta panna ma rozum złej kobiety, serce rozpustnicy, krew lichwiarza a duszę i zręczność szatana! Takie kobiety mój panie, są to upiory legendowe, tylko w inną, ponętniejszą przybrane postać. Śpią one leniwie jak duszące węże, lecz gdy dostrzegą pastwę pożywną... rzucają się na nią... O! z pierścieni takich węży nie zbawi cię ani myśl dobra, ani czyste wspomnienie, ani krzyk serca, ani łza żalu; bo one wszystkie te głosy i barwy umieją naśladować z małpią zręcznością; bo patrząc na nie tracisz pojęcie różnicy; widzisz cnotę przy zbrodni łzę przy śmiechu, ogień przy lodzie. Zginiesz i nic cię nie zbawi, chyba wielkie szczęście; ten piorun moralny uderzy w twoje serce i w proch je spali.

— Ba! ba. Co mi pan mówisz? Takie węże a raczej żmijki, nie kąsają śmiertelnie; trzeba je tylko wprzód nakarmić polędwicą i ostrygami, napoić *Roedererem*... a wszystek żad tam zostawią, i na honor! można je po-

poczem nastąpi losowanie obrazów przez Dyrekcyą zakupionych.

W tych dniach wyszło tutaj dziełko pod napisem: „Zwięzła nauka przyrządzania ogni sztucznych, ułożył i wydał Franciszek Pareński". Jestto systematyczna o rozprawka przyrządzeniu i puszczaniu ogni sztucznych, tak zwanych „ochotnych" czyli krotochwilnych, a nie traktująca bynajmniej o ogniach sztucznych „groźnych" używanych na wojnie, napisana przez ucznia tutejszej szkoły technicznej, w wolnych chwilach od zatrudnień szkolnych. Młody autor mówi najprzód w dziale pierwszym, o materyałach i narzędziach używanych przy wyrobie ogni sztucznych lądowych; w dziale czwartym o ogniach sztucznych wodnych. W końcu dodane są tablice objaśniające przedmiot rysunkami przyrządów.

Kto sobie przypomni dawniejsze sklepy krakowskie, skromne a czasem brudne, o prostych pułkach, i zechce porównać z niemi dzisiejsze wystawy nęcące oko i uśmiechające się do skąpej kieszeni, ten zapytać się musi, czyśmy bogatsi lub tylko wybredniejsi, tylko zbytek więcej miłujący. Ale co jest zbytkiem w znaczeniu potocznem, nie jest nim jeszcze w znaczeniu ekonomicznem; co jest wybrednością u jednych, zowie się u drugich wygodą, czyli z angielska komfortem. Od adamowej do dyogenesowej prostoty tak dobrze jest krok ogromny, jak odwrotnie od sardanapalowych zbytków do teraźniejszych przyzwoitego życia potrzeb.

— JW. Radca Tajny Senator Funduklej, kontroler jeneralny prezydujący w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, powrócił z Nowej Aleksandryi.

— W dniu wczorajszym, Józefa Wolska panna, lat 30 licząca, w gminie Radzyń gubernii Lubelskiej zamieszkała, jako chora wieziona do tutejszego miasta na kuracyą, na ulicy Krakowskie-Przedmieście na bryczce życie zakończyła.

— Wczoraj wieczorem, galar naładowany gipsem do star. Herśla Kohman należący, oderwawszy się od innych galarów, uderzył o most i zatonął.

— Rozalia z Arnholdów Vetter, ochmistrzyni pensyi żeńskiej przeniosła się do wieczności.

— Eliza z Sicińskich Witkowska, ochmistrzyni pensyi żeńskiej, w wieku lat 27, przeniosła się do wieczności.

— Pan Bilse, znany w mieście tutejszem dyrektor muzyki, wraz z orkiestrą swoją złożoną z 44 osób, w dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 461, wyjechało 261.

— Dziś statkiem parowym Płock odpłynęło na dół rzeki Wisły osób 62, zaś w górę statkiem Narew osób 30.

— Wczoraj w teatrze Rozmaitości po dramie Dama i dziewczyna, przywołana panna Gąsowicz 8-kroć, pp. Linkowski 6-kroć, Trapszo 4-kroć; po balecie Wesele w Ojcowie, wszyscy, oddzielnie panny: Oliwińska 3-kroć. Dylewska i Królikowska po 2-kroć, oraz pan Konstanty Turczynowicz.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń, 27 kwietnia. Ogłoszone sprawozdanie urzędowe *Wiener Zeitung* o szczegółach śmierci barona Bruck wyjaśniać zaczyna chaos najrozmaitszych pogłosek, chociaż nieznane są jeszcze z pewnością pobudki, które ministra skłoniły do odebrania sobie życia. Rozbiór chemiczny pozostałości w żołądku okazał, że były także usiłowania otrucia się, mianowicie cząsteczkami arszeniku, wziętemi zapewne z maszynki do zapalania, według nowej konstrukcyi. Maszynka ta stała w jego pokoju.

Wrażenie wywarła ta awantura ogromne. Na przedmieściach panuje wzburzenie; umysłów. Nastąpiło nowe ministeryalne przesilenie; Hübner przybył tu dziś na wezwanie cesarza. Pogłoski krążą najrozmaitsze. Wczoraj mówiono że Feldceigmaister Schlick zastrzelił się, dziś poprawiają, że to nie Schlick, ale feldmarszałek Schlitter, były generał adjutant cesarza to zrobił.

Poseł w Paryżu, książe Metternich miał wziąść dymissyą, a p. Prokesch v. Osten mianowany na jego miejsce. Bach był tu oczekiwany dla ułożenia zmian w konkordacie; według innych aresztowano go w podróży w Tryeście i w skutek tego życie sobie odebrał.

Wszystko to nieprawda oczywiście i najmniejszego sensu niema, ale z ust do ust przechodzi.

Mówią o nowych aresztowaniach; nie wymieniamy tu nazwisk, ale nad finansowemi sferami czarna chmura zawisła. Pogłoska wskazuje imiona najznakomitsze. Richter próbował uciec, ale mu się nie udało.

Jeden dozorca więzienia był przekupiony, zaniósł Richterowi paszport do Hamburga i pomagał mu wydostać się z więzienia. Dozorkarz, który oczekiwał za więzieniem kryminalnem także aresztowany. Mówią także o porozumieniu istniejącem między sądem kryminalnym i skompromitowanemi wyższemi urzędnikami sądowemi. Richter był już na ulicy gdy pewien przechodzący dozorca więźniów poznał go i zatrzymał.

Żona zmarłego pana Bruck, chciała wyjechać za granicę, ale jej niedozwolono. Całą spuściznę ministra opieczętowano i kazano spisać inwentarz. Żona zmarłego przeniosła się z pałacu ministerstwa do *Hotel de Frankfort.*

Czytamy w *Boersenhalle:*

Świat dyplomatyczny zdziwił się mocno tem, że dwór Wiedeński uwiadomił gabinet Tuilerie o reformach dotyczących Węgier, a nawet na kilka dni przed ogłoszeniem odnoszących się do tego rozporządzeń. Faktem jest że istotnie p. de Metternich miał sobie poleconem uwiadomić p. de Thouvenel o tem cesarskim postanowieniu. Widocznie jest to grzeczność uczyniona Francyi i nikt nie wątpi, że krok podobny mógł być jedynie natchniony względami, wyższej polityki. Ton nadzwyczaj przychylny *Constitutionnela* zdaje się to wskazywać. Zdaje nam się więc, że to komunikowanie obcemu rządowi o wewnętrznym kierunku politycznym, do którego się rząd austryacki zdecydował, oparte być musi na przyczynach zewnętrznej polityki. Może pobudki tego nadzwyczajnego kroku znaleźlibyśmy w kwestyi wschodniej i nie wahamy się powiedzieć, że Francya, w oczekiwaniu niektórych zdarzeń, stara się o współdziałanie Austryi

Ostd-deutsche Post tak mówi ze względu na broszurę *la Coalition*, której wyparł się rząd francuzki.

Wszędzie widzimy kwestye czasowe, ale rozwiązanie ich nienadchodzi. Kto teraz najwięcej ma bagnetów, ten ma najwięcej prawa za sobą. Broszura o koalicyach która się niedawno w Paryżu pojawiła, wydaje nam się przynajmnikj urzędową, mimo że jej rząd wyparł się publicznie.

WŁOCHY.

Turyn 24 kwietnia. Zapewniają że Cavour

---

tem bespiecznie całować. Co zaś do pięknej i dobrej Fanny.....

— W tej chwili, za drzwiami saloniku powstał szelest sukien jedwabnych i lekkie stąpania dały się słyszeć. Obadwaj zwrócili się ku drzwiom, w których ukazały się nagle dwie ładne, wystrojone i uśmiechnięte wesoło kobiety.

— Fanny! wykrzyknął radośnie Konstanty i pobieglszy na przeciw dam wprowadził je z pewną amfazą.

— Me voila! mon petit polonais! zaszczebiotała Fanny z żywością francuzki. *Zakopałam* mego Mylorda na dzisiaj i raczyłam przyjść sama by panu udzielić tę radośną i upajającą wiadomość. Nie prawda, że jesteś upojony, mój panie? Ale zapominam przedstawić cię mojej kochanej Mimi. Dobra przyjaciołka! wyobraź sobie elle sauvegarde ma vertu à ce rendez-vous... Wieczorem za to też będzie naszą współbiesiadniczką. Ach! imbecille, que je suis! zawołała nagle spostrzegłszy Anastazego, który siedział w kącie salonu. il y a du monde ici! A je me suis conduis en vraie portière.... Słuchaj no! panie Konstanty, dla czego nie uprzedziłeś mię, że zastanę tu kogoś? Mais va! Je suis bonne princesse! i... przebaczam wszystkim z warunkiem wszakże, że ten pan jest także polakiem. J'aime les barbares!.. Panie nieznajomy! dodała zwracając się ku Anastazemu, jestem pewną że pomimo twojej surowej twarzy, jesteś niegodnym spartańczykiem i masz serce tak kruche jak... pieczeń namoczona w occie! No *naucz* że mię pan, dla czego patrzysz na mnie tak dziwnie? Ach! par exemple! widziałam już tego pana.. było to na operze komicznej. Constantin! mon bijou! présentez moi,, à votre Chevalier de la triste figure... A może on głuchoniemy? dodała rzucając się na sofę.

— Konstanty uśmiechnięty, lecz i zakłopotany nieco, zwrócił się do Anastazego, chcąc wypełnić żądanie Fanny, lecz spostrzegłszy wzgardliwe i surowe spojrzenie Mentora, zawahał się.

— W tej chwili, znowu zadzwoniono i wszedł służący hotelowy niosąc na tacy dwa listy; oba miały czarne pieczątki i zagraniczne znaki pocztowe.

— To listy z domu, rzekł niedbale Konstanty. Jeden z nich do pana adresowany— pismo mojej matki... Znowu pełno morałów i poleceń względem mojej kawalerskiej cnoty zapewnie...

— Nie drwij pan, rzekł poważnie Konstanty, te listy mogą zadrwić z twojej spokojności,—mają czarną pieczątkę.

— Konstanty pobladł.

Anastazy otworzył swój list, lecz zaledwie przeczytał kilka początkowych wierszy, twarz jego przybrała wyraz głębokiego smutku, usiadł i z bolesnym wyrzutem spojrzał na Konstantego.

— Cóż tam piszą?.. Na miłość boską! trwożysz mię pan swoją fizyognomią...

— Panie Odulski! oddal pan te kobiety... i przygotuj się na wielkie, niespodziewane nieszczęście...

— Wytłómacz się pan, rzekł zmieszany młodzieniec, obracając z trwogą list, który trzymał w ręku.

— Oddal pan te kobiety; Pański ojciec....

— Nie żyje!

— Tak.

zajmuje się teraz szczególniej wydziałem marynarki; ciężkie to zadanie, chodzi o utworzenie całej marynarki; prawie. Słyszeliśmy że postanowiono zbudowanie ośmiu fregat parowych. Z tych dwie obstalowano we Francyi a sześć mają zrobić na naszych warsztatach.

Cavour przejeżdżając przez Genuę oglądał warsztaty, i jeden z tych tylko okazał się zdatnym do użycia. Prezydent ministerstwa zwiedził także Spezzia po powrocie z Florencyi.

Powstanie w Sycylii i działania generała Lamoricière w Rzymie sprawiły tu znaczne wzburzenie umysłów, ale spodziewamy się, że hr. Cavour potrafi odnieść tryumf nad wszystkiemi przeszkodami, stawianemi mu przez stronnictwo radykalne.

W tej chwili robią ostatnią próbę pogodzenia Papieża z naszym rządem. Po odrzuceniu przez Papieża i przez kard. Antonelli w tak przykry sposób, wszelkich propozycyi pełnych uszanowania z naszej strony, rząd nasz bez ujmy swej godności niemoże już czynić żadnych kroków, ale między nim a Papieżem jest naturalny pośrednik duchowieństwo włoskie.

Krąży więc w państwie adres do Papieża, podpisywany przez duchowieństwo, z prośbą aby przyjął propozycye ofiarowane mu przez króla. Za kilka dni adres ten, pokryty tysiącami podpisów, będzie przedstawiony Papieżowi.

Przyłączenie Toskanii i podróż króla, do Florencyi zwróciły uwagę na nieodzownie teraz potrzebną drogę żelazną z Genui do Pizy, gdyż podróż morska z Genui do Liworno jest bardzo nudna i często bardzo długa. Rząd postanowił zbudować tę kolej i w tym celu będzie żądać w parlamencie kredytu 70 milionów. (*Nord*).

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Połączenie Włoch nie wróży utrwalenia obecnego stanu rzeczy. Austrya w tej chwili zajęta zawikłaniami skarbowemi nic nie przedsiebierze, nie można atoli z pominąć że ma wielkie siły w fortecach Mantui, Werony i Peschiery i przy każdym pomyślnym zbiegu wypadków może wyruszyć na równiny Lombardyi nie mające żadnej osłony. Lamoricière urządza wojsko papiezkie z ludzi wszystkich narodów, zagraża Włochom nowemi kondottierami. Neapol uzbraja się, powstanie w Sycylii przztłumiono. Stronnictwa w Toskanii, Parmie, Modenie, Romanii przeciwne przyłączeniu do Piemontu, działają skrycie, a zerwanie stosunków z Papieżem i klątwa rzucona na stronników przyłączenia, może rozszerzać niechęć między pospólstwem, przyłączonych księstw, któremu utrata własnych stolic i zamienienie ich w miasta prowincyonalne, miłą być nie może. Stronnictwo republikanckie chciałoby posunąć rzeczy do ostateczności i przyspieszyć zajęcie Neapolu i Wenecyi. Ostrożność, obliczenie własnych sił wstrzymuje króla Wiktora Emmanuela od tych ostatecznych kroków. Francya otrzymawszy piękne wynagrodzenie za udzieloną pomoc, rzeczywiście sama tylko została, bo dzierżyć będzie Sabaudyą i Niceę, a nowe nabytki Piemontu nie są jeszcze ani dostatecznie utwierdzone, ani uznane. Jakie są obecne stosunki Francyi z Piemontem, czyli raczej z nowem państwem włoskiem tego nikt nie wie. Na pozór są oziębłe i zdaje się, że cesarz Napoleon III zostawił króla Wiktora Emmanuela i jego ministra pana Cavour własnym siłom. Z tego to powodu, król Wiktor znajdując się we Florencyi, wyraził się w odpowiedzi danej radzie ministeryalnej, może wkrótce potrzebować będzie ofiary z życia i majątku, nowych swoich poddanych.

Paryż, 27 kwietnia. Z Lizbony nadeszła wiadomość o śmierci prezesa rady ministrów, księcia Terceiry.

Rzym, 20 kwietnia. Stowarzyszenie Francuzów ofiarowało jenerałowi Lamoricière płacić przez rok po 50,000 fr. miesięcznie, na ufortykowanie Ankony.

Turyn, 25 kwietnia. Armonia zapewnia, że hr. Cavour dla tego wrócił do Turynu, żeby posłać do Paryża kogoś przyjemnego cesarzowi Napoleonowi, dla zyskania jego zgody na podróż króla do Bononii.

Rozporządzenie rządu w Parmie, zakazuje burmistrzom podpisywania petycyi do parlamentu przeciwko odstąpieniu Nice.i

Marsylia, 26 kwietnia. Listy bezpośrednio z Aleksandryi nadeszłe z dnia 17 b. m. nie wspominają wcale o chorobie wice-króla.

Tryest, 27 kwietnia. Wiadomości z Neapolu potwierdzają doniesienie o śmierci jenerała Viglia, który na mustrze trafiony został kulą, inna kula trafiła jego furmana.

Bern, 28 kwietnia. Tutaj nie mają najmniejszej wiadomości o ofiarowaniu Szwajcaryi 50 milionów na budowę forec, w zamian za ustąpienie roszczeń do Sabaudyi. Prawdziwą ma być wiadomość o zebraniu się pełnomocników mocarstw w Paryżu na konferencye, zaraz po zatwierdzeniu traktatu turyńskiego przez sardyński parlament.

Paryż, 25 kwietnia. Na giełdzie panowało wielkie zaufanie w pokój: renta 3-procentowa podniosła się z 70,35 na 7,060 i tak wytrwała do samego zamknięcia 'giełdy wśród wielkiego pokupu.

Wiedeń, 28 kwietnia. Dzisiejsza *Gazeta Austryacka* zapewnia z wiarogodnego źródła, że myloną jest wiadomość podana przez *Indépendance Belge* o zamiarze Porty detronizowania Księcia Miłosza.

Genua, 27 kwietnia. W królestwie neapolitańskiem na stałym lądzie, główna kwatera armii w Abruzzach przeniesiona została do Aquila i obiegała pogłoska że armia ta jest przeznaczoną do operowania wspólnego z generałem Lamoricière.

23go t. m. odbyła się w Neapolu wielka rewia. Miasto spokojne; handel i zaufanie zaczyna się podnosić, papiery publiczne idą w górę.

Madryt, 27 kwietnia. Na konferencyi odbytej we środę, marszałek O'Donnell i Muley Abbas, załatwili wszelkie trudności.

Marokańczycy mają wypłacić koszta wojenne w ciągu tego roku.

Pragnąc odzyskać jak najprędzej Tetuan, przyśpieszają termin wypłaty.

Marsylia, 28 kwietnia. Odebraliśmy listy z Rzymu z 24 t. m. Biskupom Romanii zakazanem zostało brać udział w przyjęciu Wiktora Emanuela.

Korespondent *Journal des Débats* wygnany na rozkaz Papieża, otrzymał pozwolenie pobytu jeszcze na 20 dni.

Zapewniają że minister wojny we Francyi naznaczył kary dyscyplinarne dwom oficerom, ktorzy poznani zostali w cywilnem ubraniu w czasie rozruchu 19 marca w Rzymie.

Z Palermo pod d. 21 piszą, że panuje tam wielka nędza.

Po straceniu 13tu powstańców w Palermo, bandy powstańcze schwytały i powiesiły 26 żołnierzy neapolitańskich w Carini.

Powiadają że miasto to zostało wzięte szturmem i zniszczone.

Twierdzą ze nabór wojska w królestwie neapolitańskiem w przeciągu roku doprowadził do liczby wojska 160,000. (*Nord.*).

— Konstanty pobladł bardziej jeszcze, zachwiał się i usiadłszy zakrył twarz rękami. Po chwili dopiero, dobra natura młodości zwyciężyła, i strumień łez młodych gwałtownych oblał mu twarz wykrzywioną boleśnie.

— Co to jest? mój Boże! jakież nieszczęście? zawołała Fanny z przesadzoną czułością.

— Anastazy milcząc powstał, a skinąwszy na obiedwie kobiety wyprowadził je do przedpokoju.

— Co to ma znaczyć? zapytały obiedwie, wytłomacz nam pan... Jego przyjaciel otrzymał jakąś smutną wiadomość, nie trzeba go opuszczać—wróćmy!

— Istotnie wiadomość okropna, rzekł z goryczą Anastazy. Biedny młodzieniec, stracił wszystko...

— Jak to, zrujnowany?

Anastazy spojrzał na strwożone lica Fanny i rzekł z ironią: w istocie zrujnowany—stracił wszystko—wróćmy pocieszać ubogiego.

— O nie! nie! Nasza obecność będzie mu natrętną, może trzeba go tak zostawić, łzy ulżą, żegnamy pana.

— Pójdź Mimi! Mylord dziś będzie na operze włoskiej, poszukamy go razem.

I dobre istoty spiesznie opuściły mieszkanie mniemanego bankruta. Anastazy wrócił do salonu.

— Oh! Panie Anastazy! mój drogi, mój jedyny przyjacielu... Przebacz mi i nie opuszczaj w tej chwili!

— Anastazy wzruszony, uścisnął wyciągniętą dłoń młodzieńca i rzekł po chwili: wszakże pojedziemy tam? pocieszyć tę biedną matkę...

— Och! tak, do Polski! na miłość boską! jedźmy natychmiast!

— W kilka godzin potem, obadwaj siedzieli już w wagonie pędzącym jak wicher po północnej drodze żelaznej.....

* * *

I znów rok jeden upłynął, padając kroplą w bezdenną przepaść wieczności. A jednakże ta mała kropelka zatopiła w sobie taki ogrom nadziei ludzkich.—zmąciła się od potu ciężkiej pracy, zgorzkniała od łez, zrumieniła się krwią może...

Na świecie jednak, na polerowanej powierzchni cywilizowanego społeczeństwa, ten mały potok czasu nie zostawił żadnych po sobie śladów: tylko 'na drzewach odmieniły się liście, na postrzyżonych owcach nowe porosły runa, na cmentarzach przybyło grobów i kości. Lecz słońce świeciło toż samo i ludzie obiadowali jak zwykle...

Bo i dla czegóżby obiadować nie mieli? Materyalna, rzeczywista strona życia, na którą romantyczne pióra i języki rzuciły tyle pocisków, ma także swoją poezją energii i użycia. Czyliż patrząc na roztańczone koło młodzieży, na jasne jej oblicza, nie zdaje się czasem, że ten silny wieniec z młodych rąk, tętniących pulsami życia, mógłby ziemię wytrącić z jej posad; że promienie tych młodych oczu pałających miłością i żądzą zdolne byłyby spalić w swoim ogniu lub stopić wszystek egoizm ludzki...

Czyliż marzyciel samotny z wzrokiem ścigającym chmury, z piersią tęskniącą za ideałem, nie blednie czasem przy rzeczywistym człowieku, co ma krew z ławy, a w oczach skry zapału! co zamiast patrzeć na gwiazdy, zapala je w sobie, na niebie życia i czynu...

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

Wiadomości handlowe.

Geny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 28 kwietnia. Pszenicy mało wystawiono na sprzedaż, ceny wysoko się trzymają, płacono za płynącą białą polską $74\frac{3}{4}$ tal. (złp. 46), obroty małe. Żyto trzyma się cen wysokich przy słabym interesie, za ziarno przednie płacono $51\frac{1}{2}$ tal. (złp. $34\frac{1}{2}$).

Wrocław, 27 kwietnia. Pszenica utrzymuje się tu ciągle przy wysokich cenach, głównie dla tego, że mało wystawiono na sprzedaż. W życie jest interes bardzo ograniczony, a towar pośledni z trudnością nabywców znajduje. Jęczmień tylko w celném ziarnie poszukiwany.

Londyn, 27 kwietnia. Pszenica sprzedaną została po zeszłoponiedziałkowych, ceny jęczmienia niezmienione, owies przy cenach stałych.

Gdańsk, 27 kwietnia. Przy końcu dzisiejszego targu, okazało się więcej chęci kupna pszenicy, sprzedano 160 łasztów pszenicy, których ceny przecięciowo o fl. 10 niżej zeszłych cen notować można. Żyto płacono na 55 srebr. za 128 fnt. (korz. warsz. złp. 28). Owies płacony fl. 183 (złp. 16 gr. 10). Spirytus kupiono po $17\frac{1}{4}$ tal. za 100 kwart a 80 tral.

Amsterdam, 27 kwietnia. Pszenicy ceny niezmienione, żyto w miejscu przy cenach stałych, na terminową sprzedaż o fl. 2 niżej.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 30 kwietnia 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$95\frac{3}{4}$	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	$105\frac{1}{2}$	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$84\frac{1}{4}$	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$87\frac{3}{4}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$88\frac{1}{8}$	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$88\frac{1}{8}$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	97	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. $17\frac{1}{2}$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{12}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{1}{4}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$74\frac{1}{2}$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	131 25	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	186 50	
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	70 60	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	750	fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $48\frac{5}{8}$ tal., na jesienną dostawę $47\frac{3}{4}$ za winspel.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 30 *kwietnia* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	$96\frac{1}{2}$	3	$63\frac{1}{2}$
Pszenicy	10	$8\frac{1}{2}$	6	$14\frac{1}{2}$
Grochu polnego	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	4	16	2	47
Kartofle	1	$84\frac{1}{2}$	1	12
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	8	$36\frac{1}{2}$	5	10
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	7	75	4	$72\frac{1}{2}$
	za pud. rub. sr.		za pud. kop.	
Mąka pszenna przednia	—		—	
„ „ zwycz.	1		29	
„ żytnia pytlowa	—		85	
„ gryczana	—		—	
Słoma	—		36	
Siano	—		45	
Masło	9		80	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $77\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $80\frac{3}{4}$, za garniec od kop. 58 do kop. 59.

Ogłoszono taksę bułek i chleba, oraz mięsa, na miesiąc maj r: b: bułki mątowej funt kop. 7 bułka za k: 1, ma ważyć zołotników 14, strucli mątowej funt kop: 4; bułki z pośledniejszej mąki funt k: $3\frac{1}{2}$; bułka za k: 1, ma ważyć zołotników 28; strucli z takiejże mąki funt: k. $3\frac{1}{2}$; chleba stołowego z takiejże mąki funt k: $3\frac{1}{2}$; chleba solonego kop. 2; chleba żytniego pytlowego funt k: $2\frac{1}{2}$; chleba razowego funt k: $1\frac{1}{2}$. Wołowina. Ponieważ w obliczeniu stosunku ceny bydła do wagi otrzymanego zeń mięsa, wypada funt wołowego po k: $7\frac{1}{2}$, a taka wartość podług zasad obowiązujących stanowić ma taksę na drugi gatunek mięsa, i względnie do mięsa wartości regulować się powinna taksa na inne gatunki, przeto stanowi się taksa na mięso wartości jak następuje: a) na gatunek mięsa II, do którego należą: 1) skrzydło (część wewnętrzna); 2) biodrowa sama; 3) kotlet vel cienkie żebra; 4 zbrzeżna zrazowa; 5) plecowa; 6) krzyżowa spodnia (część zewnętrzna); 7) mostek z grychtem, funt po kop: $7\frac{1}{2}$ b) Na gatunek mięsa I, do którego należą. 1 krzyżowa górna (część zewnętrzna); 2) zrazowa (część wewnętrzna; 3 łojowa vel łojówka, funt po kop: 10. c) Na gatunek mięsa III, tu należą: 1) góra z paskiem środkowym; 2) podgórnica; 3) szponder od mostku i plecowej; 4) łata vel szponder z dziurą; 5) szponder poprzeczny od boku; 6) kark; 7) mięso od pręgi i goleni; 8) podgardle; 9) kaptury z świeczką część wewnętrzna (drafragma); 10) ogon, funt po kop: 6. d) Polędwicy funt kop: 15. — II. Wieprzowiny ze skórą funt kop: $7\frac{1}{2}$, schabu funt $6\frac{1}{2}$.— III. Cielęcina: obie ćwiartki tylne z forszlakiem i nerkami funt kop: $9\frac{1}{2}$; górka z części przedniej, mostek, łopatki, karczek funt po kop: $6\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z d. 1 Maja 1860 r.			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.						
Pół-imperyały Rossyjskie			—	—	—	—
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			93	17	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu).	za 15 rsr.		14	91	—	—
Wexle						
Berlin	100 Tal.	2 M.	101	$92\frac{1}{2}$	101	70
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	153	75	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	$76\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa	100 Rsr.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 M.	99	50	99	25
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	80	70	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	75	60	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs.—kop. $33\frac{1}{3}$
od Listów Zastawnych kop. $21\frac{1}{3}$

OGŁOSZENIA KSIĘGARSKIE.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Klejn Herman kup. i Probwitte Adelajda panna z Petersburga; Ferni Franciszka, Ferni Karolina i Ferni Wirginia artystki z Petersburga; Hołyński Michał dzied. z Hajdukówki; Muhrbeck Albert kup. z Lipska; de Willermont Ludwik-Maria vice-hr. z Château (we Francyi); Simund Samuel kup. z Brześcia.

H. Rzymski. Rubach Bronisł. dym. porucz. z Kalisza; Tinner podpor. z Petersburga; Wyżliński Józef ob. z Szułnierza; Jackowski Marceli ob. z Radomia; Rosenberg Ludwik kup. z Włocławka; Jabłkowski Adolf ob. z Zgierza; Rzeszotarska Wład. ob. z Ustronia.

H. Polski. Hr. Cieszkowski Paweł obyw. z Suchy; Tłuchowski August urz. z Płocka; Benedyktowicz rządca dóbr z Zator; Majewska Aloiza ob. z Łodzi.

TEATR WIELKI. Dziś: *Hrabina.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Żony płaczące.— Graziella.— Nowy mizantrop.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 19 kwietnia (1 maja) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*